

Niszczyli wrak, a na koniec dokładnie umyli go chemikaliami. W jakim celu?

10 kwietnia 2017

„To jest smutny moment, że musimy tutaj przychodzić i stać. Mija siedem lat od katastrofy smoleńskiej. Musimy tu przychodzić, by pod ambasadą kraju, na którego terenie rozbił się polski samolot rządowy z elitą polskiego narodu aby protestować” – powiedział Adam Borowski, szef warszawskiego Klubu Gazety Polskiej na manifestacji przed ambasadą Rosji w Warszawie.

„Powstał raport MAK-u i Putin dalej nie oddaje nam wraku i oryginałów czarnych skrzynek. W tym śledztwie wszystko od początku do końca było nieprawdziwe. Tak jak to w Rosji bywa” – mówił Borowski. „Możemy oglądać dziesiątki filmów pokazujących, w jaki sposób prowadzi się śledztwa katastrof lotniczych. Każda ze stron odbudowuje szkielet samolotu bardzo dokładnie. Co było w Smoleńsku? Niszczono wrak, cięto, wybijano szyby. Rozkradano go. Są dowody na to, że części samolotu szły do punktów złomu. Polski rząd nie protestował przeciwko temu, co robili funkcjonariusze rosyjscy. Niszczyli nasz wrak, niszczyli dowody, a na koniec dokładnie umyli go chemikaliami. W jakim celu niszczy się dowody wypadku?” – dodał szef warszawskiego Klubu Gazety Polskiej.

„Gdyby chcieli rzetelnego śledztwa, to oddaliby nam ten wrak. To byłoby uczciwe, rzetelne śledztwo. A polski rząd przez miesiące całe wmawiał nam wszystkim, że jest doskonała współpraca między Polska a Rosją. Że ta katastrofa odbuduje przyjaźń polsko-rosyjską” – zwrócił uwagę Borowski. „Sprawa ekshumacji. To, co się nam zarzuca, że nie liczymy się z uczuciami rodzin i powtórnie wyciągamy szczątki poległych, by

dokonywać ekshumacji. (...) Zabroniono polskim rodzinom otwierać trumny i gdyby nie upór i zdeterminowanie Antoniego Macierewicza i ludzi z nim związanych oraz nasz wszystkich, bo bez poparcia społeczeństwa, które chciało rzetelnego polskiego śledztwa, do tego by nie doszło. Stanęliśmy na straży godności polskich oficerów. Polski rząd przyjął rosyjską narrację i nie stanął w obronie godności polskich oficerów. Gdyby się okazało, że jedno ciało zostało zamienione – a wiemy, że było ich więcej – ale właśnie dlatego te ekshumacje okazały się konieczne” – dowodził szef warszawskiego Klubu Gazety Polskiej.

„Jeżeli ktoś przyjmuje narrację rosyjską, to jest barbarzyńcą. Człowiek w cywilizacji europejskiej myje ciała przed pochówkiem, ubiera je ładnie, podchodzi z pełnym szacunkiem do majestatu śmierci. A w tych ciałach znajdowano śmieci, niedopałki papierosów, czy trzy ręce. Bez szacunku traktowano ciała naszej elity. Jak rozumieć opozycję, która wrzeszczy, że my dokonując ekshumacji, wykorzystujemy ta śmierć do gry politycznej? To po prostu kłamstwo, które trudno pojąć” – dodał Borowski. „Z pewnością można udowodnić, że te przyczyny podane przez MAK i polską komisję Millera są od pierwszego do ostatniego słowa nieprawdziwe” – powiedział.

Autorstwo: Marek Nowicki

Źródło: Niezalezna.pl